

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 75

Częstochowa, sobota 29 marca 1947 roku.

Rok III.

O pomoc dla powodzian

Powódź wiosenna przybrała rozmiary prawdziwej, żywiołowej klęski. Za wcześnie jest jeszcze, aby ocenić całość zadanych przez nią szkód. Ale jedno jest już jasne: idą one w miliardy złotych.

Ciężkie straty poniosło państwo wskutek tej powodzi. Zastąpienie samych tylko zniszczonych mostów — zastąpienie, które musi być dokonane w krótkim czasie — wymagać będzie olbrzymich sum. Ale obok tych strat, które państwo — choć z niemałą trudnością — pokryje jako z własnego budżetu, istnieją szkody inne, bodajże bardziej dotkliwe.

Pod wodą znalazły się setki wsi, dziesiątki osad miejskich. Wiele z nich ledwie dźwignęło się z gruzów po wojennych zniszczeniach. Ich mieszkańcy uporczywym trudem odbudowali swe gospodarstwa, osiągnęli — jakże mizerny jeszcze — poziom pewien dobrobytu i oto wszystko to znalazło się dziś pod spienionymi falami. Nie uratowano żywego inwentarza, który zginął zaskoczony niespodziewanym wezbraniem. Woda zabrała ze sobą skromny dobytek chłopski. Chaty w wielu wypadkach rozbiła kra, zabrał ze sobą murt. Tysiące rodzin chłopskich stoją znów w obliczu całkowitej ruiny, muszą znów zaczynać od początku. Wiele tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci pozostało bez dachu, bez strawy, bez odzieży.

Nowa fala ludzkiej nędzy, ludzkiego cierpienia przechodzi krajem w ślad za spienionymi falami wezbranych rzek. Tę nędzę trzeba zwalczyć, to cierpienie trzeba złagodzić.

Państwo zrobi, co będzie mogło. Państwo rzuci środki na pomoc dla powodzian, państwo zaopatrzy ich w żywność, państwo zapewni im na razie dach nad głową — chociaż bardzo, bardzo skromny. Ale możliwości państwa są ograniczone. Jesteśmy krajem biednym, na barki państwa spada ciężar powetowania zniszczeń wojennych, jakże ciężkich, obejmujących przecież cały niemal kraj.

Nawet w normalnych czasach, kiedy do rozporządzenia państwa stały środki bez porównania poważniejsze, w wypadkach klęsk żywiołowych, takich jak tegoroczna powódź, u boku państwa stawała, dla niesienia pomocy dotkniętym klęską, ofiarność społeczeństwa. O ilej bardziej konieczne jest dziś, aby każdy, kogo oszczędziła klęska, każdy, kogo stać na chociażby skromną ofiarę wniósł swój udział w łagodzeniu nędzy, spowodowanej przez powódź, w niesieniu pomocy dotkniętym powodzianom.

Przez cały kraj musi przejść wielka fala ogólnonarodowej pomocy dotkniętym klęską — fala potężniejsza jeszcze od tych spienionych wód, które klęskę spowodowały.

Cały naród musi stanąć do pomocy powodzianom.

W przededniu zmian w gabinecie brytyjskim

LONDYN (PAP) — Chociaż oficjalne koła londyńskie zdecydowały doniesienie dziennika „News Chronicle”, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin zamierza opuścić swoje stanowisko w celu objęcia kierownictwa urzędu planowania gospodarczego, korespondent tego piśmie twierdzi, iż w Londynie

Konferencja moskiewska

Jedność poglądów Mołotowa i Bevina na zasadnicze problemy niemieckie

MOSKWA (PAP) — W dniu 27 marca Rada Ministrów pod przewodnictwem delegata Francji Bidault rozpatrywała kwestię zaproszenia delegacji jugosłowiańskiej, celem przedstawienia Radzie Ministrów poglądów Jugosławii, dotyczących pozycji finansowej Triestu. Po dyskusji ministrowie postanowili przesłać rządowi jugosłowiańskiemu i włoskiemu odpisy sprawozdania komisji zajmującej się finansami wolnego obszaru Triestu oraz zaprosić te rządy do przedstawienia swych uwag na piśmie.

Następnie Rada Ministrów przystąpiła do dalszej dyskusji nad problemem aktywów niemieckich w Austrii. Sprawa ta zajęła większą część posiedzenia. Delegacja radziecka zastrzegła sobie ponownie prawo decydowania, które aktywa niemieckie w Austrii mają być przekazane Zw. Radzieckiemu w myśl warunków porozumienia alianckiego w tym przedmiocie. Inne delegacje nalegały na ustalenie ogólnej definicji takich aktywów przez wszystkie cztery mocarstwa oraz utworzenie aparatu rozjemczego dla wypadków spornych. Dyskusja nad sprawą mienia niemieckiego w Austrii będzie toczyła się w dalszym ciągu na posiedzeniu piątkowym.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin zakomunikował Radzie Ministrów, że Wielka Brytania zamierza rozwiązać do dnia 31 grudnia b. r. niemieckie oddziały robocze (Dienstgruppen) w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Minister dodał jednak, że możliwe są odchylenia od tej daty, o ile chodzi o „Dienstgruppen“ zatrudnione przy usuwaniu min na morzu, jak również te, którym polecono pewne inne doniosłe zadania techniczne. Rozwiązania oddziałów tej kategorii należy się spodziewać raczej w pierwszych miesiącach roku 1948. W razie, jeżeli takie wyjątki okażą się konieczne, przedstawiciel Wielkiej Brytanii zakomunikuje

o tym alianckiej Radzie Kontrolnej.

W toku dalszej dyskusji Bidault zaproponował ustalenie dwóch kategorii państw sojusznicznych. Do pierwszej kategorii należą w dle propozycji Bidault te państwa, których udział w wojnie miał charakter decydujący. Do państw tych należą między innymi: Polska, Czechosłowacja, Holandia i Belgia. Do drugiej kategorii należą w myśl wniosku francuskiego te państwa, których udział w wojnie był nieznaczny, a zainteresowanie w sprawie niemieckiej nie ma charakteru bezpośredniego. Bidault uważa, że państwa pierwszej kategorii powinny brać większy udział w pra-

cach nad przygotowaniem traktatu, niż państwa drugiej kategorii. W związku z tą propozycją, którą w zmodyfikowanej formie przedstawił również Marshall, ministrowie postanowili przekazać i to zagadnienie zastępcom dla dodatkowego opracowania.

W kuluarach konferencji moskiewskiej panuje przekonanie, że wczorajsza dyskusja proceduralna doprowadziła do tego, że ministrowie Marshall, Bevin i Bidault w kilku istotnych punktach zdecydowali swych zastępców, co może się przyczynić do opóźnienia prac konferencji. Równocześnie podkreśla się, że stanowisko brytyjskie zbiegło się wczoraj ze stanowiskiem radzieckim pod-

czas omawiania zasadniczego zagadnienia udziału rządu niemieckiego w przyszłej konferencji pokojowej. Bevin i Mołotow wyrażili bowiem pogląd, że przedstawiciele rządu niemieckiego powinni przedstawić swój pogląd na konferencji pokojowej i podpisać traktat. Wiąże się z tym ściśle sprawa terminu zwołania konferencji pokojowej. Według koncepcji Mołotowa i Bevina konferencja pokojowa będzie mogła być zwołana dopiero po utworzeniu rządu niemieckiego. Uzgodnienie stanowiska brytyjskiego i radzieckiego w tej istotnej sprawie uważa się powszechnie jako wielce charakterystyczne.

50 milionów dolarów strat

50.000 ludzi dotkniętych powodzią — 37.100 ha zalanych
14 wsi zniesionych przez wodę
Zasiewy wiosenne zagrożone

WARSZAWA (PAP) — Na podstawie wiadomości z terenów objętych powodzią można już dziś ocenić z grubszą stratą.

Przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej minister Rusinek określa sumę strat na 50 miliardów złotych, t. j. 50 milionów dolarów wg kursu oficjalnego. Suma ta jednak, jeśli wliczymy konsekwencje w postaci uniemożliwienia siewów na terenie zalanym, przerw w komunikacji itd. — wydatnie wzrośnie. Dokładne cyfry znane będą dopiero po opadnięciu wód. **Powódź dotknęła bezpośrednio 50.000 ludzi. Wypadków śmierci zanotowano dotychczas 55, co jednak nie uwzględnia terenów, do których dotrzeć jeszcze nie zdołano. Natomiast straty w inwentarzu są bardzo znaczne i idą jedynie według dotychczas przeprowadzonej rejestracji w tysiące. Olbrzymie masy kry znoszą zabudowania — dotąd naliczono 510 zburzonych całkowicie domów. Na terenie 14 gromad województwa warszawskiego nie pozostało ani jedno zabudowanie. Ogrom wylewny ilustruje cyfra 37.100 ha gruntów rolnych i łąk zalanych w jednym tylko województwie warszawskim. Specjalną wreszcie troskę budzi fakt zniesienia przez wodę większości mostów prowizorycznych. Wojna pozbawiła Polskę 80% mostów. Przykładowo podać można, że na Wiśle w chwili wypędzenia Niemców nie pozostał ani jeden most. W ciągu 2 lat odbudowano mosty prowizoryczne, drewniane i niektóre stałe. Spośród mostów stalych nowo odbudowanych nie został uszkodzony żaden, wykazały odpowiednią wytrzymałość i pośrednio stały się świadectwem rzetelności i poziomu naszej techniki. Ale mosty prowizoryczne, z których wiele jak np. na terenie warszawskim liczyło ponad 2 lata, przeważnie nie wytrzymały nacisku. Wymagać to będzie łącznie z koniecznością odbudowy terenów zalanych, pewnych korektur w planie inwestycyjnym.**

Cyfry mówią dużo, nie mówią wszystkiego. Nie uwzględniają i nie mogą uwzględnić tego, czym

jest strata chalupy, konia, sprzętu dla rolnika, zaledwie podnoszącego się z klęsk wojennych. Tragedię powiększa fakt, że powodzią dotknięte zostały przede wszystkim t. zw. tereny przyczółkowe — najbardziej zniszczone, gdzie w większości wsi nie pozostała w r. 1944 ani jedna chata. Dziś zaledwie odbudowane domy leżą w gruzach. Z trudem zasiana jesienią ziemia nie przyniesie plonów. Zasiew wiosenny, o ile wody nie opadną w ciągu najbliższych 2 tygodni, uniemożliwiony. Rząd wyasygnował 100 milionów złotych dla naprawy strat. W ramach planu inwestycyjnego wyasygnuje zapewne dalsze sumy. Poprzez radio, prasę, organizacje społeczne wezwał społeczeństwo do wzięcia udziału w akcji pomocy. Chłopi, pieka-

rze, rzeźnicy — dają żywność. Organizacje i instytucje pieniądza. Pracownicy państwowi deklarują część zarobku na rzecz funduszu powodziowego. Prywatni ludzie składają odzież, datki pieniężne, dają to, co dać mogą obywatela tak zniszczonego jak Polska kraju. Ale wszystkiego jest ciągle mało. Przez radio ogłoszono wezwanie, by ludność na terenach zalanych nie używała wody nieoczyszczonej. Cóż ma robić — gotować nie może. Potrzebne są sspecyfiki oczyszczające. — Trwa zbiórka pastylek z paczek UNRRA. Ale to ciągle mało. Istnieje groźba epidemii.

Akcja pomocy trwa. Z samolotów zrzuca się zaopatrzenie dla ludności odciętej. Współpracują organizacje charytatywne i społeczne.

Dla powodzian!

Inicjując łańcuch ofiar na pomoc dla powodzian, Prezydent Miasta Dr T. J. Wolański wpłaca do Redakcji „Głosu Narodu” zł 1.000,— i wzywa do złożenia na ten sam cel odpowiedniej kwoty ob. ob. Starostę Pow. Lipskiego, Wicestarostę Pow. Różańskiego, I Sekretarza PPR Zientarskiego, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Karola Zajdę, posła Stefana Rękasa, posła Józefa Kaźmierczaka, Lucjana Żychlińskiego, Prezesa Sądu Okręgowego, Zygmunta Waleckiego, Prokuratora Sądu Okręgowego, Damazego Kapalskiego, Wiceprezydenta Miasta, Bronisława Federaka, Wiceprezydenta Miasta, inż. Kazimierza Kanczewskiego, Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, dr Juliusza Brauna, Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej, Mariana Hassenfelda, adwokata, Franciszka Jankowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Kupców, Piotra Dębskiego, Prezesa Stowarzyszenia Rzemieślników, Witolda Skrzeczanowskiego, Prezesa Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, inż. Tomasza Szwajkowskiego, Dyrektora Huty Częstochowa, inż. Jerzego Niemczyka, właściciela Fabryki „Ferum”, Józefa Rydzewskiego, Gracjana Szymańskiego, Dyrektora

Huty Szklanej, Kazimierza Piąćka, Kierownika Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Jedność” Kazimierza Hawryłło, Dyrektora Oddziału „Społem”, posła Jana Palczewskiego, Tadeusza Sońnika, Prezesa Pow. Zarządu Związku b. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, posła Jana Gronkiewicza, inż. Stanisława Pieńkowskiego, Przemysławca, inż. Antoniego Grabowskiego, Dyrektora Elektrowni, Stanisława Gagasa, Wicedyrektora Elektrowni, inż. K. Knauera, Dyrektora Wodociągów i Kanalizacji, inż. Kazimierza Płazaka, Dyrektora Delegatury Okr. Urzędu Likwidacyjnego, Stanisława Pierożyńskiego, Dyrektora Banku Gospodarstwa Kraj., Dr Dziubińskiego, Dr Borkowskiego, Dr Bielunasa, Dr Borkowskiego, Dr Ferensa, lek. dent. Nowicka, Kom. M. O. J. Nowickiego, adw. Bielobraćka, adw. Chodyka, adw. D. Hassenfeldowa, dyr. Krotka, ob. Brennera, adw. Bojma, ob. Kotarbę, ob. Ciszewskiego.

*

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego uchwalono, ażeby na pomoc dla powodzian przekazać z funduszu Zarządu Miejskiego zł 30.000.—

Proces Rudolfa Hoessa

Brat Leona Bluma

stracony w komorze gazowej

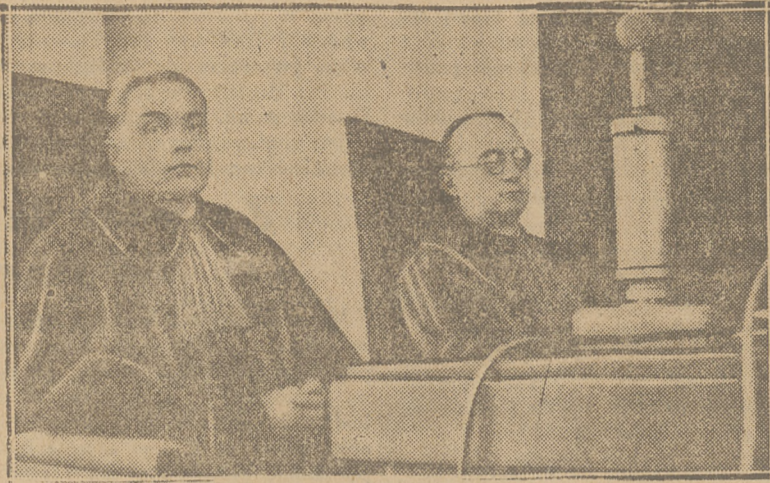
WARSZAWA (PAP) — Na wczorajszej sesji popołudniowej składali zeznania obywatele francuscy i belgijscy.

Sw. Claudette Bloch przybyła do Oświęcimia w grupie 10 paryżanek. Przybycia tego transportu oczekiwał na stacji osobiście Rudolf Hoess. Kobiety spędzono do obozu, rozebrano do naga, ostryżono, po czym, po przejściu całej wymyślonej procedury obozowej, umieszczono je w barakach. — Z 25.000 kobiet, które przeżywały w momencie przybycia transportu paryskiego w czerwcu 1942 r., pozostało przy życiu w październiku 1942 r. zaledwie 2.700 kobiet.

W lutym 1943 r. do Brzezinek przybył transport 350 kobiet francuskich. W krótkim czasie z całej tej grupy pozostało przy życiu zaledwie 36 kobiet.

Sw. Klinger dobitnie wskazuje na bezpośredni i osobisty udział osk. Hoessa w mordowaniu więźniów. Pewnego razu Hoess, odbierając raport od jednego z kapo, który wyprowadzał 255 więźniów, zapytał go: „Z ilu żyjących

mi wróci z powrotem do obozu? Gdy kapo odrzekł, że przyprowadzi z powrotem do obozu jedynie 100 żywych więźniów, Hoess spoliczkował go, zapowiadając, że



Prokuratorzy w procesie Hoessa

wolno mu przyprowadzić co najwyżej 50 więźniów żywych.

Henri Gorg przybył do Oświęcimia w transporcie 280 mężczyzn w przeważającej liczbie francu-

skich komunistów. Z całej tej grupy zaledwie 100 osób zdołało uratować swe życie. Po przybyciu więźniów blokowy wygłosił do całej grupy Francuzów prze-

znaczenia. Dla zadokumenfowania swoich słów, wybrał spośród tej grupy 17-letniego chłopca i na oczach wszystkich zatłukł go na śmierć. Świadek wspomina też o pewnym wypadku, kiedy to komunista francuski Jean Cazorla zaprotekował przeciwko biciu jakiegoś wyczerpanego, ślaniającego się więźnia. Protest ten nie pomógł, a Cazorla legł pod kijami oprawców.

Sw. Szymon Gutmann, deportowany z Francji 1942 r. opowiada, że w jednej z licznych selekcji wybrano do zagazowania szeregu wybitnych Francuzów, m. in. René Bluma (brata Leona Bluma), Paula Leona — profesora prawa Sorbony, adwokatów Cremer i Massat. Spośród 150.000 więźniów francuskich, deportowanych do Oświęcimia, ocalało jedynie 2.600.

W zakończeniu wczorajszej rozprawy odczytano ekspertyzę toksykologiczną dr Robla oraz ekspertyzę geograficzną profesora Romera.

Czy Niemcy dążyć będą

do wywołania nowej wojny?

W Stanach Zjednoczonych. Ka nadzie, Francji, Anglii i Holandii rozpisana została przez Instytut Badań Opinii Publicznej ankieta na temat stosunku ludności tych krajów do naredu niemieckiego oraz do przyszłości Niemiec.

Wyniki tej interesującej ankiety podań niedawno tygodnik paryski „La Tribune des Nations“.

Ankieta zawiera dwa zasadnicze pytania:

1) Jaki jest stosunek pana do narodu niemieckiego?

Czy odczuwa pan sympatie, czy antypatie?

2) Czy Niemcy staną się w przyszłości państwem istotnie demokracycznym, pragnącym za wszelką cenę pokoju, czy też odrzuci się z powrotem militarizm i chęć wywołania nowej wojny?

Na pytanie pierwsze uzyskano następujące odpowiedzi:

Francja — zaledwie 3 proc. opinii publicznej wyraziło swoją sympatię dla narodu niemieckiego, 56 proc. podkreśliło swoją antypatię, 35 proc. głosów obojętnych oraz 5 proc. głosów niezdecydowanych.

Anglia — 42 proc. głosów sympatii, 36 proc. — antypatii, 22 proc. głosów obojętnych.

Stany Zjednoczone — tu sympatie do narodu niemieckiego są jeszcze większe, niż w Anglii, dochodzą bowiem do 45 proc. glo-

sów antypatii — 28 proc., obojętnych — 22 proc. i głosów niezdecydowanych — 5 proc.

Kanada — 41 proc. głosów sympatii, 28 proc. antypatii, 25 proc. głosów obojętnych i 6 proc. — niezdecydowanych.

Holandia — głosów sympatii 29 proc., natomiast antypatie obejmują 53 proc. głosujących, 18 proc. głosów niezdecydowanych.

117 rocznica niepodległości Grecji

MOSKWA. (Tass obsł. wł. — W dniu dzisiejszym mija 117 rocznica wyswobodzenia narodu greckiego spod jarzma tureckiego. Po wielowiekowej niewoli Grecja 117 lat temu stała się niepodległym państwem dzięki umiłowaniu wolności, poświęceniu i ofierze swoich najlepszych synów. W tym dniu odświętnym dla narodu greckiego tym jaskrawszą i bardziej rozpaczliwą staje się obecna sytuacja wewnętrzna państwa rozdartego wojną domową oraz tym bardziej godnym potępienia terror stosowany przez monarcho-faszystów greckich, którzy ciemniszą zwolenników wolności — potomków tych, którym państwo greckie zawdzięcza swoją niepodległość. Nie można również w tym dniu

Odpowiedzi na pytanie drugie brzmią:

Francja — 10 proc. głosujących wierzy w tendencję pokojową przyszłych Niemiec, 63 proc. nie ma złudzeń odnośnie przyszłych agresji militarizmu pruskiego, 27 proc. głosów niezdecydowanych.

Anglia — prawie 1/4 głosujących — 23 proc. — wierzy nai-

nie w tendencję pokojową przyszłych „demokratycznych“ Niemiec 43 proc. jest przeciwnego zdania, 34 proc. głosów niezdecydowanych.

Stany Zjednoczone — 22 proc. głosów pozytywnych, 58 proc. zdecydowanie negatywnych, 20 proc. — niezdecydowanych.

Kanada — stosunek głosów zbliżony do USA, 20 proc. głosów pozytywnych, 52 proc. negatywnych, 22 proc. niezdecydowanych.

Holandia — o tendencjach pokojowych przyszłych Niemiec marzy 14 proc. Holendrów, 63 proc. ma ustaloną opinię o planach „pokojowych“ narodu niemieckiego, 23 proc. głosów niezdecydowanych.

Stany Zjednoczone i Kanada leżą daleko od Europy Bezpośrednich skutków działań wojennych nie przeżywały. O obozach koncentracyjnych niektórzy z głośujących coś nie coś słyszeli. Gestapowców widzieli w kinach na ekranie. Te 40 proc. sympatii dla narodu niemieckiego można by jakoś usprawiedliwić.

Anglia jest przede wszystkim narodem kupców. Z Niemcami prowadziło się przed wojną niezłe interesy. Wzajemne sympatie angielskich i niemieckich kupców są zrozumiałe.

Zaledwie 3 proc. sympatii Francji dla narodu niemieckiego niewymaga komentarzy

Jest rzeczą charakterystyczną, że bez względu na sympatie, czy antypatie do Niemiec — ponad 60 proc. głosów wszystkich państw, biorących udział w ankiecie nie wierzy w „demokratyczne“ Niemcy i ich szczerą intencję pokojową.

Te 60 proc. trzęsących głosów ostrzeża świat cały przed przyszłą agresją ze strony militarystów niemieckiego.

(Zet.)

Sprawa traktatu z Austrią

posuwa się naprzód

MOSKWA (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego dla Austrii, uzgodniono teksty szeregu klauzul traktatu pokojowego dla Austrii, których nie udało się uzgodnić od konferencji londyńskiej. Klauzule te zostały obecnie skreślone z listy spraw niezgodzonych, które miała rozpatrzyć Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

Do spraw całkowicie uzgodnionych prawie załatwionych, należą następujące: 1) Ustępy dotyczące działalności przemysłowej i kulturalnej w klauzulach gospodarczych. Zostało zgłoszone jedno zastrzeżenie przez reprezentata Francji, które da się z łatwością uzgodnić. 2) Przepisy dotyczące kontraktów i umów, co do których nastąpiło całkowite uzgodnienie. Obydwa wspomniane działy zostały opracowane ściśle na wzór podobnych ustępów w traktatach z państwami satelitami Niemiec. 3) W

klauzulach wojskowych uzgodniono, że austriacka armia lądowa liczyć będzie 53.000 żołnierzy. 4) Zastąpiono określenie „faszystów“ określeniem „narodowych socjalistów“ przy sporządzaniu listy osób, które nie mogą pełnić służby wojskowej w armii austriackiej. 5) W artykule omawiającym zakaz użycia broni masowego zniszczenia icznie z bombą atomową, przyjęto tekst: „oraz innej broni prze znaczonej do masowego zniszczenia istniejącej w chwili obecnej i wytwarzanej w przyszłości, a to zgodnie z postanowieniami ONZ“.

Również osiągnięto porozumienie w sprawie klauzul politycznych. Jedyne postanowiono przekazać Radzie Ministrów do rozwiązania zagadnienie, czy w Austrii ma nadal obowiązywać szereg ustaw, wydanych od czasu okupacji czego domagał się delegat radziecki.

Wniosek radziecki dotyczący ewakuacji deportowanych z Austrii, zgłoszony przez Związek Radziecki, skła-

da się z dwu części. Pierwsza przewiduje usunięcie z Austrii osób pochodzenia niemieckiego, volksdeutsche i reichsdeutsche. Druga zaś zmierza do tego, by Austria obowiązana była do ewakuowania wszystkich deportowanych i uchodźców w ciągu pół roku od wejścia w życie traktatu.

Zastępcy postanowili wniosek ten oraz uprzednio zgłoszone wnioski brytyjski i amerykański w tej samej sprawie przekazać komisji politycznej w celu szybkiego sporządzenia sprawozdania.

Zastępcy postanowili również powołać komisję redakcyjną, której zadaniem ma być sporządzenie listy tych artykułów, które dotychczas nie zostały uzgodnione.

Na posiedzeniu we środę poddane ma być dyskusji 7 klauzul gospodarczych, z których niektóre były już omawiane na konferencji austriackiej, inne zaś znalazły się na porządku obrad poraz pierwszy.

Przegląd prasy

Lekkomyślna gadanina

W nr-ze 82 „Rzeczypospolitej“ pod tytułem „Przeciw lekkomyślnej gadaninie“ czytamy artykuł podpisany „(Z)“.

W toku akcji ujawniania się podziemia, będącej w pełni rozwoju, występują różne szczegóły, które niewątpliwie znajdują się na marginesie zasadniczej sprawy, ale mimo to zasługują na uwagę. Podziemie to w pow szecznym pojęciu WIN, NSZ, ROAK. Okazuje się, że były jeszcze inne organizacje, o których istnieniu nikt nie wiedział i to nie dlatego, że były tak doskonale zakonspirowane. Nie wie działo się o nich, bo nie nie robiły, nie nie znały, miały niewiele członków albo istniały bardzo krótko. Ale akcja ujawniania się dowodzi, że jednak istniały.

Geneza powstawania tych organizacji jest prosta i zazwyczaj ta sama. Jakiś młody człowiek który dojrzał w atmosferze szepianej propagandy i niedomówionych wypowiedzi, wiedząc o istnieniu podziemia, oparowany zostawał nagle gorączką „czynu patriotycznego“ i na własną rękę zakładał tajną organizację. Zakładał ją oczywiście wśród swoich najbliższych przyjaciół i kolegów, zawsze wśród niepełnoletniej młodzieży. Taka była np. organizacja M. O. A. K. — młodzieżowa organizacja antykomunistyczna, która się wraz ze swoim założycielem uawniała przed kilku dniami. Należeli do niej prawie wyłącznie uczniowie szkół średnich na Pradze. I dobrze, jeżeli istnienie takiej organizacji prze jawiało się tylko w tajnych zebraaniach, naradach i układaniu planów. Jest tragicznie, jeżeli wyrażało się w morderstwie, jak się zdarzyło w Poznaniu.

Tworzenie się takich parapodziemnych organizacji nie miało i nigdy nie mogło mieć jakiegokolwiek politycznego znaczenia, ale charakterystyczne jest dla atmosfery, panującej w tych kołach, które w „nocnych rodaków rozmowach“ przedstawiały podziemie istniejącej rzeczywistości i oczekiwali zbawienia od andersowskiego Londynu. Była to atmosfera zabójcza dla ich własnej młodzieży. Nie można bardziej noteć szepianej propagandy, niż wskazując na spustoszenia moralne, jakie ona szerzyła wśród nieletnich chłopców i dziewcząt. Dziś amnestia te młodzież ratuje i przywraca do życia na użytek społeczeństwa i państwa, ale nie należy zapominać o tym, że amnestia jest niecodzienna, a rekawuchowawcza prawa jest twarda i ciężka. Ludzie, poważni i dojrzały powinni zawsze mieć na uwadze, co może spowodować nieodpowiedzialna gadanina — szczerzenie wśród nie dojrzałej młodzieży.

Przywicie delegacji austriackiej do Moskwy

MOSKWA (PAP) — W środę przybyli do Moskwy austriacki minister spraw zagranicznych dr Karol Gruber oraz inni członkowie delegacji austriackiej na konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Udali się oni do hotelu, w którym mieszkają austriacy przedstawiciele polityczni. Hotel ten jest położony naprzeciwko hotelu „Moskwa“, w którym ulokowały się delegacje Rady Ministrów.

Kandydat na prezydenta USA w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniu 26 b. m. p. H. E. Stassen, republikański aspirant do stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach w r. 1948 wraz z towarzyszącymi mu p. Jay Cooke, przywódcą republikańskim ze stanu Pensylwania, p. Robertem Matteson, osobistym referentem do spraw gospodarczych oraz chargé d'affaires USA w Warszawie, p. Gerald Keith — złożył

wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

Minister Spraw Zagranicznych przyjął p. Stassena w obecności ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego i wicedyrektora Departamentu Politycznego w MSZ dr Tadeusza Zebrowskiego i zatrzymał go na dłuższej rozmowie.

